

# Inwigilacja internetowa dotarła nawet do Afryki

14 września 2019

Zarzuty wobec Huawei, który rzekomo pomógł Ugandzie i Zambii szpiegować swoich przeciwników politycznych, nasiliły obawy, że Chiny eksportują swoje narzędzia nadzoru cyfrowego nawet do Afryki. Zachodnie firmy również nie są jednak święte i aktywnie wprowadzają swoje programy szpiegujące na Czarnym Lądzie.



W sierpniu „Wall Street Journal” poinformował, że technicy z firmy Huawei pomogli rządowi Ugandy i Zambii szpiegować swoich przeciwników politycznych. Według amerykańskiej gazety, chińscy inżynierowie pomagali władzom Ugandy przy włamaniu się na konto muzyka i opozycyjnego polityka, Roberta Kyagulanyiego, znanego powszechnie jako Bobi Wine. W Zambii natomiast Huawei miał pomóc rządowi włamać się na serwer blogerów, prowadzących opozycyjny serwis informacyjny. Dzięki pomocy Chińczyków policja namierzyła członków portalu, a następnie ich aresztowała.

Wszystkie oskarżenia zostały stanowczo zdementowane, zarówno przez chińskiego giganta telekomunikacyjnego, jak również przez rządy Zambii i Ugandy. Zarzuty o szpiegostwo zrodziły jednak nowe pytania o zaangażowanie Chin na kontynencie afrykańskim.

Nie da się ukryć, że Huawei jest dominującym graczem na Czarnym Lądzie, jeśli chodzi o budowę infrastruktury telekomunikacyjnej. Firma jest podobno odpowiedzialna za 70% afrykańskiej sieci połączeń. Cała infrastruktura na kontynencie jest również często finansowana przez chińskie pożyczki. Nie powinno więc zaskakiwać, że mając tak wielkie

pole do działania, Huawei próbuje na wiele sposobów wykorzystywać swoje przywileje, np. angażując się we wdrażanie systemów nadzoru.

Ugandyjska policja potwierdziła ostatnio, że jest w trakcie instalowania technologii rozpoznawania twarzy o wartości 126 milionów dolarów na terenie całego kraju. System, będący częścią inicjatywy Huawei Safe City, jest już używany w stolicy kraju, Kampali i obejmuje kamery CCTV, wyposażone w oprogramowanie do rozpoznawania twarzy. Huawei podpisał podobne umowy również z innymi państwami afrykańskimi, takimi jak Kenia, Botswana, Mauritius i Zambia.

Szybka ekspansja Huawei na kontynencie, jak również gotowość firmy do współpracy z autorytarnymi rządami i jej potencjalne powiązania z chińskimi agencjami państwowymi, doprowadziły do oskarżeń, że przedsiębiorstwo jest zamieszane w globalny upadek prawa do prywatności w sieci. Finansowana przez amerykański rząd organizacja pozarządowa, Freedom House, oskarżyła Chiny i ich firmy o prowadzenie „ekspansywnej polityki dystopijnej”.

W swoim raporcie z 2018 roku, Freedom on the Net, organizacja uznała Chiny za największego przeciwnika wolności internetowej na świecie. Głównym zarzutem skierowanym w stronę Azjatów było eksportowanie swojego represyjnego światopoglądu poza terytorium kraju: „Chińskie władze sprzedają lokalnym politykom nie tylko produkty do inwigilacji swoich społeczeństw, ale także wizję tego, jak zbudować prosperujące i stabilne państwo bez konieczności przekazywania władzy w ręce obywateli”.

Znacznym niedopatrzaniem byłoby jednak obwinianie jedynie Pekinu za całe zło tego świata. Pomimo znacznego wpływu Chińczyków, Huawei jest tylko jedną z wielu firm, które próbują sprzedać swoją potencjalnie opresyjną technologię autorytarnym rządóm afrykańskim. Wielu ich największych konkurentów i współpracowników ma swoje siedziby na Zachodzie.

Rozprzestrzenianie się technologii nadzoru zdecydowanie jest problemem globalnym. W 2013 roku rząd Etiopii nabył od brytyjskiej firmy Gamma Group oprogramowanie do monitorowania aktywności użytkowników w sieci o nazwie FinSpy. Dwa lata później ten sam reżim rzekomo zakupił również oprogramowanie do podsłuchiwania od włoskiej firmy Hacking Team, aby w ten sposób dotrzeć do członków grupy opozycyjnej oraz szpiegować dziennikarzy.

Kanadyjska firma informatyczna, Citizen Lab, znalazła ponadto dowody na istnienie inwazyjnej i wysoce wyrafinowanej formy oprogramowania szpiegowskiego o nazwie Pegasus Software w kilku krajach afrykańskich. Twórcą Pegasus Software jest izraelska firma NSO Group, specjalizująca się w technologii nadzoru.

Ostatnie oskarżenia, dotyczące działalności Huawei, zarówno w Zambii, jak i w Ugandzie, ukazują mroczne aspekty działalności firm technologicznych. Brak solidnych i jednolitych przepisów, regulujących sprzedaż oprogramowania do inwigilacji społecznej, umożliwił prywatnym spółkom z całego świata swobodne wprowadzanie na rynek własnych produktów bez obaw o jakiegokolwiek konsekwencje. ONZ alarmuje, że branża telekomunikacyjna wymyka się spod kontroli i jej działalność może mieć poważne konsekwencje dla prywatności i wolności słowa na całym świecie.

Autorstwo: ZychMan

Na podstawie: [DW.com](http://DW.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](http://ZmianyNaZiemi.pl)